

MAJ 1998 • GAZETA LOKALNA • Nr 5 (39)

KTH z nową nazwą i nowym sponsorem ?

Hokeiści KTH Optimus zajęli ostatecznie w ekstraklasie hokejowej V miejsce. Wynik jak na młodziutką (średnia wieku 23 lata) drużynę wręcz rewelacyjny, ale niektórzy liczyli na zdecydowanie więcej. Najwięksi optymiści widzieli już KTH jeżeli nie na najwyższym podium, to przynajmniej na II miejscu. I kto wie, jak potoczyłyby się dalsze losy, gdyby KTH wzięło przeszkodę jaką była drużyna KKH "Hortex" Katowice.

Trzeba jednak pamiętać, że KTH Optimus to drużyna, która dopiero otarła się o najlepszych, ale otarła się jak widać z dobrym skutkiem, bo aż 5 hokeistów tej drużyny znalazło się w kadrze narodowej na mecze hokejowe w ramach rozgrywek grupy "B".

Ci, co śledzili grę naszych hokejowych pupilków, oglądali jedynie efekt mrowczej pracy wielu ludzi zafascynowanych hokejem.

Pamiętać bowiem trzeba, że drużyna KTH zaczęła występować na tafli dzięki temu, że Zarząd Gminy Uzdrawiskowej Krynica doprowadził do przykrycia dachem sztucznego lodowiska, a nie przyszło to Zarządowi łatwo, bowiem nie wszyscy

radni głosowali za inwestycją, o której marzyły pokolenia Kryniczian.

A przecież hała to nie wszystko. Trzeba było znaleźć głównego sponsora, który zechciałby wyłożyć "ogromne" pieniądze na pokrycie kosztów utrzymania drużyny. Tego znalazł Burmistrz Jan Golba i Przewodniczący Rady Zbigniew Tekieła. Odtąd drużyna przyjęła nazwę KTH Optimus, a na lodowisku zaczęły być widoczne pierwsze sukcesy.

Naszego beniaminka na początku wyraźnie lekceważono i choć wypowiedano się po meczu z kurtuazją o naszej drużynie, to widać było, że nie traktuje się nas poważnie. Nawet zwycięskie mecze

dokończenie na str. 9

Tadeusz Borowski

Wciąż jesteś przy mnie. Wszelki dźwięk i ruch tak zwykły, jak schylenie czoła ku rękoma, trzepot powiek i cichy uśmiech zamyślenia - to jesteś ty. Milczenie ust, puls serca i pieszczota dłoni nie chwycą ciebie ani słowo, które w przemożny rośnie rytm i jakby falą i ciemnością ogarnia mnie... Więc smutek, gorzka tęsknota - czyż naprawdę jestem struną, na której ból mijania w dźwięk się przewija? Tylko jedna ty, kiedy schylasz się nade mną uważnie patrząc w moje oczy, uciszasz drżenie i mój ból i chociaż ciebie nie ogarnę słowem i gestem, jest mi dobrze i mówię ci po prostu: jesteś...

Z: *Po schodach wierszy: antologia polskiej poezji współczesnej. Warszawa 1993, s.452.*



W numerze:

- Kronika sesji Rady Gminy Uzdrawiskowej
- Głos w sprawie nauczycieli
- Stefan Półchłopek - Ród Klimczaków

NIE CHCIANA KOLEJKA GONDOLOWA ?

Radni Zdzisław Skwarek i Waław Bągiński wystąpili do wojewody o stwierdzenie zgodności z prawem uchwały Rady Gminy Uzdrawiskowej Krynica w sprawie wniesienia aportu w postaci gruntów na Jaworzynie do spółki Kolej Gondolowa Jaworzyna Krynicka.

Radni sugerowali, że mogła zostać

niewłaściwie wykonana przez biegłego wycena działek, bo Burmistrz Krynicy jest równocześnie Przewodniczącym Rady Nadzorczej Kolejki Gondolowej, a Prezes Spółki Akcyjnej Kolej Gondolowa równocześnie Dyrektorem MPGK.

Wojewoda odpowiedział, że sprawa, o którą wnoszą radni nie należy do jego kompetencji, a gmina ma prawo wnoszenia aportów do spółek.

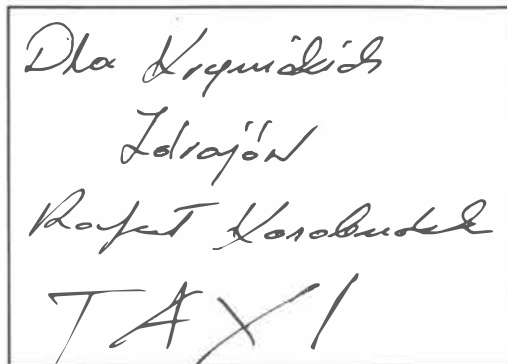
A niby wszyscy są za kolejką.



Zderzenia, zdarzenia

Co widać, co słyhać, co ludzie mówią

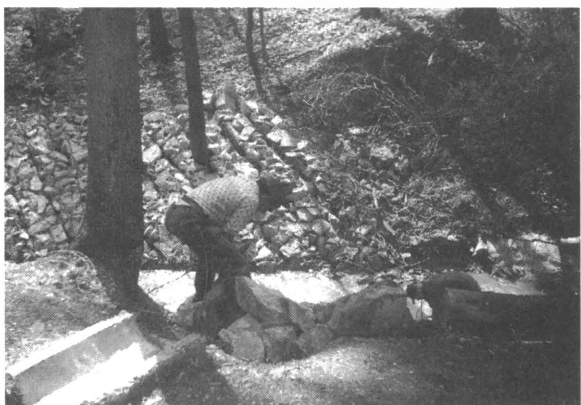
* TAXI - to nazwa kapeli z Nowego Sącza, która ostatnio zajmuje I miejsce w Telewizyjnej Liście Przebojów Pr.1 . W jej składzie jest dwóch młodych, uzdolnionych kryniczan: wokalista **Rafał Kosobudzki** i grający na instrumentach klawiszowych **Tadeusz Kosobudzki**. Piosenka „Ten zwykły dzień” z debiutanckiej płyty „3,50” jest również znana w kilkunastu rozgłośniach radiowych. Życzymy dalszych sukcesów!



* (Il.1) Po tegorocznej zimie grupy porządkowe wzięły się ostro do pracy. Efekty widać gołym okiem: deptak, ulice, place uprzątnięte, wygrabane, aż miło wyjść na spacer. BRAWO!!! Czyste, zadbane miasto może być chlubą jego mieszkańców.



* (Il.2) Z radością informujemy, że rozpoczęły się prace na deptaku, kolejna jego część zostanie pokryta kolorową kostką.



* (Il.3) Obfite deszcze nadwyreżyły brzegi potoków krynickich. Obecnie trwa regulacja Palenicy.



* (Il.4) Krynicki rynek zmienia swoje oblicze. Miejmy nadzieję, że rozbiórka zrujnowanego kiosku jest początkiem prac związanych z uporządkowaniem tego popularnego miejsca zakupów.



* (Il.5,6) Rezultaty prac porządkowych w Parku Zdrojowym już widać! Łabędzi stawek czeka na swych mieszkańców, regulowane są także potoczki spływające z Góry Parkowej.



Sesja Rady Gminy Uzdrowskiej Krynica

Dnia 14 kwietnia br. odbyła się Sesja Rady Gminy Uzdrowskiej Krynica.

Radni wysłuchali informacji Komisarza Policji na temat bieżącego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w Gminie Uzdrowskiej Krynica. Komisarz Sadlisz narzekał na braki osobowe związane ze szczupłą obsadą komisariatu i absencją chorobową policjantów. Podkreślił że wykrywalność przestępstw mieści się w średniej krajowej. Zwrócił uwagę na niepokojący wzrost liczby włamań do samochodów.

Obszerne sprawozdanie z prac Zarządu Gminy Uzdrowskiej za okres między sesjami złożył Zastępca Burmistrza mgr Emil Bodziany. W czasie dyskusji nad sprawozdaniem radni dociekali spraw związanych z bieżącym funkcjonowaniem gminy.

Kulminacyjnym punktem obrad było podjęcie uchwały o wystąpieniu z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z konstytucją RP i ustawą. Prawo wodne, Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18.12.1996 r. w sprawie urządzeń zaopatrzenia w wodę i urządzeń kanalizacyjnych oraz zasad ustalania opłat za wodę i wprowadzenie ścieków.

W czasie dyskusji nad projektem radny Opalski domagał się, aby z wnioskiem do Trybunału wystąpił Burmistrz lub Zarząd, a nie Przewodniczący Rady, gdyż jego podpis traktuje jako element kampanii wyborczej.

Odpowiadając na zarzut mgr Adam Moskała – Zastępca Burmistrza wyjaśnił, że uprawnienie to należy do Rady, która występując z wnioskiem podejmuje uchwałę, a tę podpisuje przewodniczący Rady.

Radny Skwarek domagał się, aby w uzasadnieniu umieścić informację, że Gmina stosuje duże ceny wody a podmioty gospodarcze i tak dotują mieszkańców. Wniosek Radnego Skwarek nie został jednak przyjęty w głosowaniu.

W rezultacie uchwałę o skierowaniu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego przyjęło niejednogłośnie (przeciw głosowali radni Z. Skwarek, P. Rablin, W. Bagiński, A. Opalski).

Kolejną burzę wywołała uchwała o przejęciu na własność gminy obiektu pod nazwą "Dyrektorówka".

Radny Z. Skwarek domagał się zdjęcia z porządku obrad projektu uchwały odnoszącej się do tej sprawy, tłumacząc, że nie wiadomo, czy obiekt zostanie przekazany gminie czy też zostanie w przedsiębiorstwie, bo brak jest na to zgody Warszawy.

W odpowiedzi Burmistrz Golba wniósł o przeprowadzenie

głosowania nad projektem uchwały o przejęciu "Dyrektorówki". Burmistrz ironizował, że z Warszawy tę sprawę widać lepiej niż z Krynicy, a widać ją tak dobrze, że remont trwa prawie 19 lat. Tymczasem są chętni, aby zainwestować w tę ruinę i zakończyć wreszcie sprawę, która nikomu nie przynosi chwały. Burmistrz przypomniał, że występuje o ten obiekt już 8 lat i do tej pory nie uzyskał pozytywnej opinii. Teraz kiedy na przekazanie obiektu zgadza się Dyrekcja PDU i Rada Pracownicza, nie zgadza się Ministerstwo Zdrowia, które zgadzało się na to przedtem, a nie zgadzało się PP ZUKP.

Burmistrz dowodził, że w obiekcie tym znajdują pracę Krynicanie, zarówno przy jego remoncie jak i później przy obsłudze gości. Nie można się godzić z tym (mówił Burmistrz), aby nasi ludzie nie mieli gdzie pracować, a w środku Krynicy stała ruina, która może być bardzo szybko zagospodarowana.

W głosowaniu za przejęciem "Dyrektorówki" opowiedziało się większość radnych. Przeciw był tylko radny Z. Skwarek.

Kolejne uchwały nie budziły już takich emocji i dopiero w części obrad przeznaczonych na wolne wnioski znów rozgorzała ostra dyskusja, gdy radny Bagiński podniósł sprawę budowy obiektu w Parku Pułaskiego. Radny Bagiński zarzucił Zarządowi, że w tej sprawie nie uczynił nic, aby uchronić obiekt parku przed prywatnym zainwestowaniem.

Radny mówił: "Gdyby Urząd chciał zapytać o historię parku i pomnika, nie doszłoby do tej sytuacji". W odpowiedzi Burmistrz stwierdził, że historia Parku i pomnika jest Urzędowi dobrze znana, ale nie ona zdecydowała o tym, że dziś w parku buduje się obiekt będący prywatną własnością. O własności tego terenu przesądziło prawo, które pozwoliło Akademii Rolniczej przekształcić dotychczasowe użytkowanie czy zarząd w prawo własności. Gmina wielokrotnie występowała do Akademii Rolniczej o zrzeczenie się prawa do tego terenu. Występowała także o wpisanie tych obiektów do rejestru zabytków, ale taka decyzja nie została podjęta.

Gmina chciała w ten sposób zapobiec dowolnemu zadysponowaniu tych terenów. Niestety w 1997 r. Akademia Rolnicza sprzedała teren, który został przez prywatnego właściciela zagospodarowany. Takich przypadków w naszym kraju jest setki, ale gmina mając na względzie historyczną wagę tego miejsca wystąpiła do właściciela terenu o umożliwienie odbywania uroczystości ku czci K. Pułaskiego i takie przyrzeczenie od właściciela terenu otrzymała. Burmistrz stwierdził, że gotów jest poddać się kontroli Rady w tej sprawie, aby rozwiać wszelkie wątpliwości.

Sesję zakończyły interpelacje radnych w sprawie: umieszczenia osoby w Domu Pomocy Społecznej, wprowadzenia systemu segregacji odpadów, zakupu podgrzewaczy do wody w budynku przejętym od PP ZUKP.

KRONIKA SESYJNA

„WSPINACZKA PO TĘCZY“

- wspomnienie o Władysławie Krygowskim.



W kwietniu 1998 r. zmarł w Krakowie wieloletni redaktor „Wierchów”, założyciel Górskich Klubów Przewodników PTTK, działacz PTT, pisarz - WŁADYSŁAW KRYGOWSKI. Był autorem wielu przewodników po Beskidach i Bieszczadach, między innymi popularnego „Krynica, Muszyna, Żegiestów, Piwniczna i okolice”, monografii PTT zatytułowanej „Dzieje PTT”

oraz kilku publikacji wspomnieniowych („Góry i doliny po mojemu“, „W litworowych i pierzystych kolebach“, „Wspinaczka po tęczy“). Jego książki wspaniale oddają nie tylko nieprzemijające, a zarazem ulotne piękno gór, ale także wewnętrzną przemianę człowieka w ich obliczu. W jednej ze swych książek pisał:

„ To tu właśnie dokonywała się wspinaczka po tęczy... wędrówka zawsze w pół drogi do wolności, nieustrudzone poszukiwanie marzenia, umiejętność oderwania się od świata widzialnego, aby wrócić do rzeczywistości lepszym, mądrzejszym, bardziej człowieczym, bardziej dla wspólnego dobra pożytecznym... O cóż mogło tu chodzić, jeśli nie o piękno, prawdę, o sens życia, miłości i umierania?”

* cytat z: W.Krygowski „Wspinaczka po tęczy”. Kraków 1986

Zdj. z: j.w.



Czy wiecie, że...

- ❑ Około 1869 roku wzniesiono modrzewiową willę „Dwór” dla dr H.Ebersa.
- ❑ Willa „Sarenka” wybudowana została w 1865 roku.
- ❑ W 1881 r. zakład krynicki wyróżniony został srebrnym medalem na Międzynarodowej Wystawie Balneologicznej.
- ❑ Około 1852 roku wzniesiona została willa „pod Zieloną Górką”, a przebudowana około 1890 r.



KRONIKA POLICYJNA

18.04 - na przejściu granicznym w Muszynie zatrzymano nietrzeźwego mężczyznę, który próbował przekroczyć granicę, znieważył funkcjonariusza Straży Granicznej. Sprawca został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu

20.04 - policja otrzymała kilka zgłoszeń o wyludzeniu posiłków w hotelach i przejazdów taksówkami. Sprawcę zatrzymano.

22/23. 04 - na ul. Źródlanej została zaatakowana pracownica restauracji, której skradziono dzienny utarg. Policja podjęła czynności celem ustalenia sprawcy zdarzenia.

Krynicka policja radzi

W związku ze zbliżającym się okresem letnim, właściciele hoteli, pensjonatów oraz kwater prywatnych prosi się o rzetelne wykonywanie czynności meldunkowych, mających podstawowe

znaczenie przy podejmowaniu czynności wykrywczych popełnianych przestępstw i ustalaniu ich sprawców.

W przypadku konieczności posiadania przy sobie znacznych kwot pieniężnych, czy też kosztowności, a także w sytuacjach nocnych powrotów do miejsca zamieszkania, w możliwy sposób zapewnić sobie towarzystwo zaufanych osób, aby uniknąć zagrożenia.

W związku z nasileniem się informacji świadczących o zainteresowaniu młodzieży odurzaniem się klejem, prosi się rodziców o zwracanie bacniejszej uwagi na swoje dzieci pod kątem narkomanii.

W stosunku do ubiegłego roku zauważalny jest znaczny wzrost popełnianych przestępstw na terenie Krynicy. W kwietniu ubiegłego roku odnotowano 28 zdarzeń kryminalnych, natomiast w okresie od 1 do 24.04 br. zaistniało ich już 41, z czego znaczną część stanowią włamania do pojazdów zaparkowanych na terenie ośrodków wczasowych.

Do Redakcji

Swoje rozważania na temat ówczesnej sytuacji polskich szkół i nauczycieli pragnę rozpocząć od nawiązania do iście altruistycznej postawy głównej bohaterki opowiadania Stefana Żeromskiego pt. „Siłaczka”. Stanisława Bozowska to młoda nauczycielka, która w myśl idei „pracy u podstaw” opuściła wielkie miasto i przyjął, by udać się na zapadłą wieś, gdzie uczyła dzieci, walcząc w ten sposób z zacofaniem i ciemnotą. Jej działalność oświatową przerwała przedwczesna śmierć, a za swą wierność ideałom zapłaciła najwyższą cenę - żyła samotnie, w skrajnej nędzy.

Bez wątpienia postawa Stanisławy Bozowskiej zasługuje na szacunek i uznanie, niemniej jednak dzisiaj u schyłku XX

wieku nie ma już miejsca dla „siłaczek”. Przecież każdy człowiek ma prawo do godnego, w miarę ustabilizowanego finansowo życia, dlaczego więc nie miałby go mieć nauczyciel?!

Ciągle słychać głosy, które uświadamiają pedagogom, iż ich, jakże szlachetna profesja jest swego rodzaju zaszczytem, powołaniem, niestety oprócz tych pięknych, apelujących do ludzkich sumień słów, nauczyciele pomimo bardzo trudniej i ciężkiej pracy otrzymują wynagrodzenie, które w swej wysokości przypomina jałmużnę. Nie można oszukiwać społeczeństwa, że w polskiej szkole wprowadza się reformy, że się ją ciągle udoskonala. Cóż to za reforma, na którą brakuje pieniędzy i którą próbuje się zrobić kosztem nauczycieli?

Jak twierdzi znany polski

psycholog i psychoterapeuta, Andrzej Samson: „... **W Polsce musi dojść do sytuacji, w której dobry nauczyciel będzie zarabiał dobrze.**”

W wyniku rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 marca

rażali swe niezadowolenie nie tylko z powodu niskich płac, ale także z równie ważnej, a może ważniejszej przyczyny, jaką jest trudna sytuacja polskich szkół.

Przepełnione, często nie posiadające wystarczającej ilości sal lekcyjnych, sal gimnastycznych, odpowiednio wyposażonych klaso-pracowni, niezbędnych pomocy naukowych, polskie szkoły na pewno nie są atrakcyjnym miejscem pracy ani dla uczniów, ani dla nauczycieli.

CZASY „SIŁACZEK” SIĘ SKOŃCZYŁY!

1998 r. w życie weszły nowe stawki wynagrodzenia, które obrazuje poniższa tabela:

Szczegółowe wynagrodzenia zasadniczego wynikające ze stażu pracy

Wykształcenie	do 2 lat	2 i więcej lat	4 i więcej lat	6 i więcej lat	8 i więcej lat	10 i więcej lat	12 i więcej lat	14 i więcej lat	16 i więcej lat	18 i więcej lat	20 i więcej lat	22 i więcej lat	24 i więcej lat	26 i więcej lat	28 i więcej lat	30 i więcej lat
	a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m	n	o	p
1. stopień naukowy dr, wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym	671	683	695	707	719	731	743	756	768	780	792	804	816	828	840	852
2. wyższe wykształcenie magisterskie bez przygotowania pedagogicznego, wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym, kolegium nauczycielskie	581	594	607	619	632	644	657	670	682	695	707	720	732	742	758	770
3. wyższe wykształcenie zawodowe bez przygotowania pedagogicznego, studium nauczycielskie, pedagogiczna szkoła techniczna	497	510	523	537	550	563	576	590	603	616	629	642	656	669	682	695
4. wykształcenie średnie pedagogiczne	422	434	446	457	469	480	492	504	515	527	538	550	561	573	585	596
5. wykształcenie średnie i inne	373	381	389	398	406	414	422	431	439	447	455	464	472	480	488	497

Jak widać, nauczyciel posiadający wyższe wykształcenie magisterskie, ma szansę po 30 latach pracy zarobić niebagatelną kwotę 852 złotych brutto!

Warto zaznaczyć, że co prawda pensum nauczyciela wynosi 18 godzin tygodniowo, lecz oprócz dydaktycznych zajęć do obowiązków należą także bardzo czasochłonne, niepłatne formy pracy tj. prowadzenie różnych kół zainteresowań dla uczniów uzdolnionych, organizowanie pomocy uczniom posiadającym problemy z nauką, organizowanie wycieczek, dyskotek, zebrań z rodzicami. Ponadto każdy nauczyciel musi ciągle się dokształcać, być na bieżąco z nowościami dydaktycznymi, przygotowywać się do lekcji, sprawdzać prace domowe oraz różnego rodzaju pisemne sprawdziany, dlatego też tydzień pracy nauczyciela wydłuża się niejednokrotnie do 40 godzin.

3 kwietnia br. w Warszawie odbył się marsz protestacyjny, ogłoszony przez Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP, w którym udział wzięła także delegacja krynickich nauczycieli. Protestujący wy-

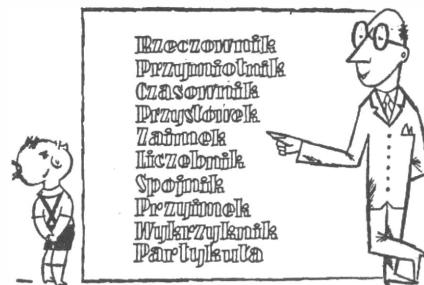
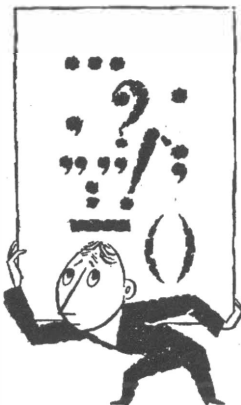
Nie można szukać oszczędności w oświacie, kulturze i sztuce, co zauważył już w renesansie wybitny myśliciel Andrzej Frycz Modrzewski, pisząc: „... **Nigdy bez gniewu nie patrzę na przewrotność tych ludzi, którzy nauczycieli szkol-**

nych mają za nic, choć ich tak samo powinni szanować jak lekarzy, prawników i innych dobrze zasłużonych wobec Rzeczypospolitej. Praca nauczyciela w szkole nie mniejsza niż tamtych użyteczność zaś równa albo i większa, bo jeśli społeczność nie może się obejść bez tamtych, to jakże się obejdzie bez tego, kto troszczy się o zachowanie i krzewienie nauki...”.

Szkoda, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie wzięło sobie do serca tego powstałego prawie 500 lat temu jakże trafnego przesłania.

Agata Król-Mirek

II. Z: E. i F. Przyłubscy Język polski na codzień. Warszawa 1958.





Jan Klimczak

- założyciel rodu. Zdj. ze zbiorów rodzinnych.

Założycielem rodu był Jan Klimczak, leśniczy, który w roku 1881 został przeniesiony z terenów wschodnich zaboru austriackiego do Krynicy. Na „Kopciowej” wybudował leśniczówkę i troszczył się o lasy krynickie. Współpracował z doktorem Ebersem i według jego projektu założył Park Źdrojowy. W okresie I wojny światowej wraz z doktorem Ebersem ochraniał Krynice przed zniszczeniem. W 1908 roku przeszedł na emeryturę i z Kopciowej przeprowadził się do pensjonatu „Ułan”, którego właścicielką była jego żona. Dla uzupełnienia wyjaśniam, że Jan Klimczak miał trzech synów: Władysława, Bronisława i Tadeusza, a jego rodzina była powiązana z rodziną Babłów (wielce cenionego redaktora i wydawcy krynickich czasopism w końcu XIX wieku). Po śmierci założyciela rodu w 1932 roku, wdowa zakupiła pensjonat „Leśniczanka”, zaś prowadzenie pensjonatu „Ułan” objęła żona inż. Bronisława Klimczaka, który był dyrektorem Gazowni w Bydgoszczy, a następnie w Tarnowie. Mając na uwadze dobro i dalszy rozwój Krynicy zaproponował ówczesnemu Dyrektorowi Uzdrawiska inż. Leonowi Nowotarskiemu powołanie konsorcjum i doprowadzenie gazu ziemnego do Krynicy, ale propozycja ta nie została przyjęta.

Stefan Półchłopek

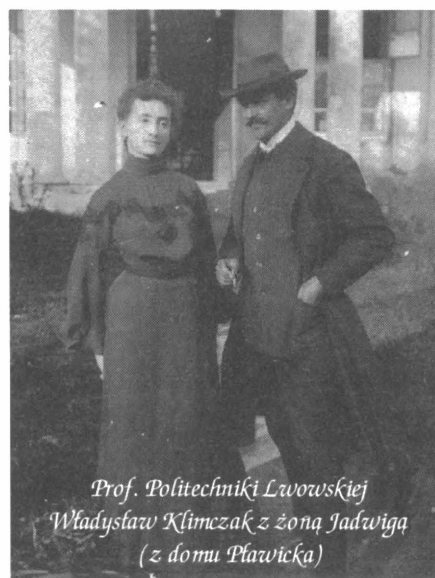
RODY KRYNICKI

Zapewne wielu czytelników naszej lokalnej gazety, które ukazały się w 4 i 8 numerze z ubiegłego roku Nitribittów, w którym przekazałem swoje wiadomości o przedstawicielach mojej rodziny, przyjacielu - Tadeuszu Klimczaku - dotarłem do obozu śmierci w Brzezince (Auschwitz-Birkenau).



Willi „Ułan” obecnie. Zdj. ze zb. biblioteki.

Największe zasługi dla Krynicy miał Władysław Klimczak, inż. Politechniki inż. Ottonem Nadolskim stworzył Społeczny Klub Krynicy, a inż. Frank przez długie lata pracujący w Dyrekcji Uzdrawiska (ul. J. Kiepur 12) zaprojektował w Krynicy Nowe Łazienki Mine. Pułaskiego, kaplicę na cmentarzu, „Okrągłak” - kiosk nad Krynicy. Również prof. Klimczak opracował projekt przebudowy kościoła Obmińskiego. Te projekty dotyczące Krynicy to tylko mały fragment i dużej pracy społecznej można przeczytać w czasopiśmie „Architektura i Budownictwo”.



Prof. Politechniki Łwowskiej Władysław Klimczak z żoną Jadwigą (z domu Pławicka)

cone. Jak stwierdza autor „Krynicy” w stylu, który uzewnętrznił w 1912 roku (rok 1912) oraz licznych innych. Krzyżanowski określił prąd ten jako nowy polski styl w architekturze. Zmarł w 1929 roku w czasie służby w Krynicy i zamieszkała w Krynicy mieszka do dzisiaj. Dla Krynicy a następnie w Wiedniu. W 1912 roku ukończyła słynne w Wiedniu również Jagoda i Wandę, przedstawiony przez dyrektora Krynicy, która zaangażowała się w życie Krynicy. Nic dziwnego, młody student tego ze znanej rodziny Krynicy.

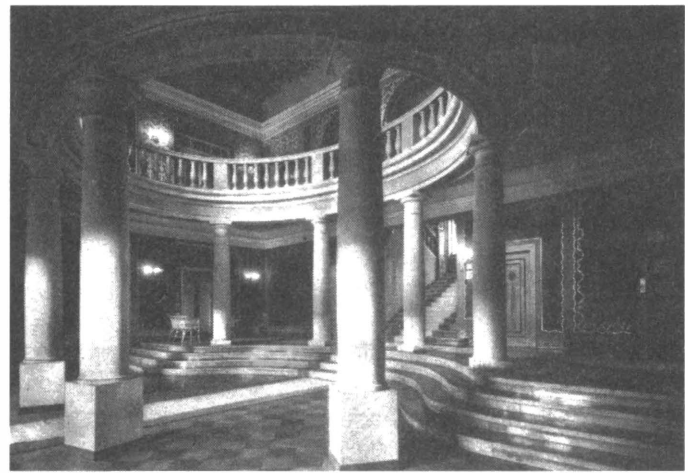
IE: Rodzina Klimczaków

„Krynicky Źdroje” czytało moje artykuły o doktorze Eber-
Wielu teŝ zapewne oglądało film telewizyjny o rodzinie
z zasłuŝonej dla Krynicy rodzinie. W tym artykule pragnę
ia, z którym poprzez więzienie w Nowym Sączu i Tarnowie,
au).



Dom rodzinny Klimczaków i willa „Słoneczna”.

inż. architekt, profesor Politechniki Lwowskiej, który wspólnie z rek-
torem Przebudowy Krynicy, a jego przedstawicielem w Krynicy był młody
inżynier. Profesor Władysław Klimczak oprócz projektu domu rodzinnego
projektował pensjonat „Małopolanka”, muszlę koncertową na deptaku, Kocioł
Krynicy, mostki nad Krynicyanką oraz mleczarnię na „Michasiowej”.
Projektował także Źdrojowy, ale realizacja przebudowy nastąpiła według projektu inż.
Tadeusza Klimczaka, jego wielkiego dorobku twórczego. O jego osiągnięciach zawodowych
opisał „Krynicky Źdroje” z 1930 roku (zeszyt nr 3-4), które prawie całkowicie było jemu poświę-
cone. Inżynierem był Wacław Krzyżanowski, prof. Klimczak był prekursorem polskiego
projektowania w projekcie całego kompleksu zabudowań szpitala w Kobylnicy
projektami budownictwa indywidualnego i osiedlowego. Profesor
Władysław Klimczak „jako bohatera bez skazy”, który lansował
kulturę i niósł pomoc biednym studentom, poprzez utworzoną Fundację
na wykonywania swojej pracy naukowej. Wdowa przeniosła się ze Lwowa
do willi „Słoneczna”, którą odziedziczył Tadeusz Klimczak i w którym
Tadeusza (ur. 1910 r.) życie nie było łaskawe. Studiował we Lwowie,
w 1940 roku ożenił się z Grażyną Szymkiewicz, córką majora WP, która
szła do gimnazjum Pani Schachtmajerowej, do którego uczęszczały
córki marszałka Józefa Piłsudskiego. On sam miał zaszczyt być
uczestnikiem w Nowotarskiej w Starym Domu Źdrojowym pani Aleksandrze Piłsud-
kiej do prowadzenia nauki jazdy na nartach z córeczkami, Jagodą i Wandą.
Inżynier Politechniki Lwowskiej, o dużej kulturze i świetnej prezencji, do
najlepszych i świetnie jeżdżący na nartach, był najlepszym kandydatem na



Wnętrze Nowych Łazienek Mineralnych

trenera. Po studiach we Lwowie wyjechał do Wiednia na dal-
sze studia w Wyższej Szkole Handlowej i tu po zajęciu
Austrii przez Niemców, na plac „Ballhausplatz” zobaczył
Hitlera, przemawiającego z balkonu hotelowego. Po powro-
cie z Wiednia wyjechał do Warszawy, gdzie w kościele św.
Stanisława wziął ślub z Grażyną Szymkiewicz i zamieszkał
w Krynicy w willi „Słoneczna”, przekazanej im przez żonę
prof. Władysława Klimczaka. Pracował w Spółdzielni
Spożywców w Krynicy jako kierownik handlowy. Z końcem
1942 roku aresztowany (wraz ze mną i innymi), wywieziony
do Oświęcimia-Brzezinki, stamtąd do Oranienburga. W jesieni
1944 roku wywieziono polskich więźniów do Sachsenhausen
i Oranienburga, gdzie spotkałem się z nim drugi raz, a trze-
ci raz kiedy wróciłem we wrześniu 1945 r. do Krynicy
z obozu w Buchenwaldzie. Tadeusz Klimczak wrócił do
Krynicy, ale pracował przez długie lata również w Krakowie.
W wieku emerytalnym na stałe wrócił z rodziną do Krynicy.
Tutaj przeżył największą tragedię swojego życia, bowiem
w listopadzie 1996 roku zginął śmiercią tragiczną jego syn inż.
Władysław Klimczak wraz z córką i wnuczką. Pozostawił
żonę i 14 letniego syna.

Drugi syn mgr Przemysław Klimczak (żona Małgorzata) ma dwóch
synów i prowadzi zakład betoniarski na terenie sądeckim.

Pragnę nadmienić, że w dniu 30.03.1998 r. Tadeusz Klimczak przekazał do Biblioteki w Krynicy, zbiory książek po tragicznie zmarłym synu Władysławie.



Tadeusz Klimczak przy budowie
Wojnarowskiego zespołu budowy
Nowej Huty. Zdjęcie ze zb. rodzinnych

Stefan Csorich

MOJA OLIMPIADA - wspomnień c.d.

Szybko minęły cztery następne lata, dalej byłem jednym z czołowych hokeistów kraju. Przygotowania do następnej olimpiady, tym razem w stolicy Norwegii - Oslo, przebiegały normalnie. Do Oslo nie pojechalibyśmy tak jak do St. Moritz. Ekipa nasza była dobrze wyekwipowana, a pod względem sportowym przygotowana jak nigdy przedtem. Do tych igrzysk po raz pierwszy po II wojnie światowej dopuszczono drużynę Niemiec Zachodnich. Po przybyciu do Oslo naszej, jak i niemieckiej ekipy w prasie norweskiej ukazało się dużo artykułów z przypuszczeniami, że Polacy wezmą odwet za 1939 r. nad Niemcami. W naszej ekipie panował jednak rozsądek i chociaż prawie wszyscy koledzy z drużyny mieli swoje osobiste żale, uzgodniliśmy, że grać będziemy fair. I tak było na tafli lodowej podczas całego meczu. Wynik końcowy był remisowy (4:4), mecz był bardzo zacięty, ale przebiegał w granicach gry fair. Cały czas obejmowaliśmy prowadzenie, ale Niemcy ciągle doprowadzali do remisu. Po zakończeniu meczu byliśmy raczej szczęśliwi, raczej, bo jednak wysłuchać własny hymn to wielka przyjemność i satysfakcja. Po tym meczu jednak hymnu nie było, ze względu na remis. Muszę jednak podkreślić, że mimo iż sam mecz przebiegał w gorącej atmosferze, nie było żadnych złośliwych fauli, tak z jednej jak i z drugiej strony. Dla nas, Polaków na tej olimpiadzie, jak się okazało, najważniejszym meczem był ten z gospodarzami igrzysk - Norwegami. W wyniku przebiegu rozgrywek całych igrzysk ostatni mecz graliśmy z Norwegami o VI punktowane miejsce w tabeli igrzysk. Norwegom, w tym meczu wystarczał remis, my natomiast musieliśmy wygrać, aby zdobyć VI miejsce. Ostatnia tercja, jakże pamiętnego dla mnie meczu, wynik brzmi 3:3. Norwegowie za wszelką cenę pragnęli utrzymać korzystny dla siebie wynik, my zaś dążymy wszelkimi siłami, aby wygrać. Trenerzy robią różne rozszady w naszym składzie. Ostatnie 5 minut gry nie schodzę z lodowiska otrzymując coraz to nowych partnerów do ataku i tak dosłownie na 30 sekund przed zakończeniem meczu, mam u swego boku mojego kolegę z ataku Gienka Lewickiego i Ferdka Gansińca z Górnika Katowice. Otrzymuję od naszej obrony dokładne podanie przy linii niebieskiej, wprowadzam krążek w strefę środkową i podaję do Ferdka, ten

znany był z dużej szybkości i mimo okropnego, jak mi później powiedział, zmęczenia ucieka Norwegom przy bandzie, wjeżdża do tercji obronnej rywali i idealnie podaje mi „na kij”. Jestem w bardzo dobrej sytuacji strzeleckiej, ale przede mną ogromny bramkarz Norwegów, no i zmęczenie całym meczem. Moja decyzja jest natychmiastowa, bo inna w takiej sytuacji być nie może, strzelam i... tutaj muszę być znowu trochę nieskromnym, jako zawodnik dysponowałem dobrym i silnym strzałem. Składałem się do tego jakże ważnego strzału, strzelam jak tylko potrafię najlepiej, z myślą, że nie mogę zawieść kolegów z drużyny, jak i tysiący naszych sympatyków tam w kraju. Strzał był silny, precyzyjny i w tym momencie, może ze zmęczenia, a może z radości, upadłem na lód i poślizgiem znalazłem się na tylnej bandzie tuż za bramką Norwegów. Nie byłem jeszcze pewny zdobycia tej bramki na wagę olimpijskiego punktu, ale, że ją jednak zdobyłem upewnili mnie koledzy z drużyny, którzy dosłownie leżącego pod bandą całkowicie przykryli wyrażając tym gestem radość ze zdobycia bramki. Byłem już pewien, że bramkę zdobyłem. Koniec meczu, Mazurek Dąbrowskiego, były też przy tym lzy



w naszych oczach i zdobyty jeden jedyny punkt naszej zimowej ekipy olimpijskiej na Igrzyska w 1952 roku.

W drużynie narodowej grałem dalej, a atak krynicki jeszcze długie lata stanowił w drużynie narodowej jej pierwszą formację. Ani się spostrzegłem, a tu już rok 1956 i kolejna olimpiada. Byłem dalej pewnym punktem w naszej reprezentacji, mimo upływu lat (35) i przez cały ten okres byłem kapitanem. Niestety tu i ówdzie różni „zadrośnicy” przypinali mi łatkę „ten od Andersa”. Krytycznie oceniałem ich znajomość naszej najnowszej historii i z dumą odpowiadałem, że byłem żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pod dowództwem



generała Maczka, podając to dla ścisłości historycznej. Finałem tych, jakże nikczemnych intryg było to, że w dniu wyjazdu na moją trzecią olimpiadę oświadczono mi, że nie dostałem paszportu i na olimpiadę nie pojedę. Był to dla mnie, jako sportowca, cios ogromny, byłem już w tym czasie trenerem. Naturalnie powód nie wydania paszportu wyjaśniłem i co się okazało - powodem troski tych intrygantów był list jaki tuż przed wyjazdem otrzymałem na adres hotelu w Warszawie od mojego przyjaciela Szwajcara, z którym utrzymywałem i utrzymuję do dnia dzisiejszego kontakt.

Nie załamało mnie to i dalej grałem jeszcze jako reprezentant kraju na Mistrzostwach Świata w 1957 roku i dopiero po tych mistrzostwach zakończyłem karierę reprezentanta kraju. Nie zerwałem z ulubioną dyscypliną sportu i później kończyłem Kurs Instruktorski, później Trenerski. W następnych latach sam prowadziłem Kursy Trenerskie na AWF w Poznaniu i Katowicach. Mogę śmiało powiedzieć, że prawie wszyscy obecnie pracujący trenerzy hokeja na lodzie, to moi wychowankowie. Jako trener pracowałem aż do przejścia na „zasłużoną emeryturę”.

Po latach nasuwa mi się refleksja, czy moja droga życiowa wypełniona sportem była słuszną. Sport, a zwłaszcza hokej na lodzie, jako sport wali cały czas kształtował mój charakter, aż do końca czynnej kariery zawodniczej i trenerskiej. W swojej karierze trenerskiej miałem też powody do satysfakcji. Mój klub macierzysty - KTH, którego byłem trenerem i zawodnikiem, zdobył tytuł Mistrza Polski. Po tym fakcie pisano, że Krynica jest „kolebką polskiego hokeja”.

A kiedy trenowałem nowotarskie Podhale, to były tytuły ze sprawozdań meczowych Podhala - „Harnasie Csoricha tańczą zbójnickiego na Tarkacie”. W Krakowie dla odmiany, kiedy trenowałem Cracovię, nigdy nie pisano inaczej jak „podopieczni papy Csoricha”. To też ma swoją wymowę. Los trenerski rzucił mnie na wybrzeże i po wejściu Stoczniowca do pierwszej ligii czyniono też różne uwagi, a był to okres kiedy polski hokej przechodził wielki kryzys. Co do tego ostatniego to jest osobny temat do opisania.

Dziś po latach mogę śmiało powiedzieć, że sport w moim życiu wycisnął duże piętno w pozytywnym tego słowa znaczeniu, a w mojej rodzinie sport był zawsze na pierwszym miejscu. I jak historia wskazuje już trzecie pokolenie Csorichów gra z powodzeniem w hokeja. Ostatnio wnuk Marian Stefan był Mistrzem Polski Żaków, później Juniorów oraz reprezentantem Polski na Mistrzostwach Europy Juniorów do lat 18. Obaj moi synowie Marian i Bogdan, to w różnych okresach reprezentanci kraju. Obecnie jak wspominał tę moją drogę do pierwszego startu na Igrzyskach Olimpijskich, drogę uslaną różnymi przeszkodami, to dochodzę do takiego wniosku, że wszystko na przestrzeni tych lat było możliwe tylko dzięki temu, że sport dał mi dużą odporność fizyczną i psychiczną. Ileż to razy na drodze do upragnionego startu musiałem w miejsce kija hokejowego o sięgać po karabin.

Obecnie życzę naszej niewątpliwie uzdolnionej młodzieży, aby doskonalić swoje umiejętności pod każdym względem, tak w życiu osobistym jak i sportowym, dążyła też do „s w o j e j O L I M P I A D Y”.

KONIEC

„Krynicky „Kije-Samograje”

Zaczyna się pierwszy pookupacyjny sezon, setki chętnych do gry, a tu brak kijów !...

- Może by tak Bronek w garażach spróbował zrobić? - rzucił pomysł trener Csorich.

Bronek Smoleń, chłopak z podśadeckiej wsi Męciny, pracował jako kołodziej przy remoncie karoserii autobusów MKS w Krynicy. Spróbował - poszło nienajgorzej.

I tak powstała „uboczna produkcja” kijów wkrótce znanych w całej Polsce hokejowej pod nazwą „krynicky”. Początkowo były gięte, ale skoro Csorich przywiózł w 1947 r. z mistrzostw świata w Pradze jako wzorzec doskonałe, klejone - Bronek i to potrafił reprodukcować.

Dziś słynnymi kijami firmy „Smoleń Męcina”, których Polska eksportuje rocznie ponad 4 tysiące, grają nawet w Szwecji i USA. Taką to karierę zrobiły „krynicky kije” wywodzące się z KTH i starego garażu za Strażnicą Pożarną”

Tekst Z: 40 lat KTH, Krynica, 1968.

il. 1 Drużyna hokejowa, która reprezentowała Polskę na Igrzyskach.

o wejście do pierwszej szóstki nie zmieniły tej sytuacji. Dopiero kilka zwycięstw nad renomowanymi przeciwnikami przyniosło KTH Optimus trochę prestiżu. Wzmocnienia kadrowe jakich dokonano spowodowały, że zaczęto się obawiać tej młodej i „nieobliczalnej”, jak mówiono, drużyny. Starsi kibice i zawodnicy innych drużyn przypomnieli sobie, że Krynica była kiedyś kuźnią największych hokejowych talentów, więc teraz nigdy nic nie wiadomo. Te obawy spowodowały jednak, że nie doszło do planowanych wzmocnień, bowiem inne kluby, dotąd chętnie wypożyczające swoich zawodników, nagle się wycofały z przyjętych uzgodnień.

W chwili obecnej trwa przerwa w rozgrywkach hokejowych, ale działacze penetrują usilnie persona-



jak na razie pomagają tylko nieliczni.

Włoskie, francuskie czy niemieckie kurorty pomagają swoim drużynom jeszcze w inny sposób, polegający na tzw. wykupie biletów na mecze dla swoich gości. Wtedy drużyna ma stały dochód, a goście wielką atrakcję czy też urozmaicenie swojego pobytu.

Czynią to także zakłady pracy wykupując bilety dla swoich pracowników. U nas jest to jeszcze marzenie, choć jak słyszeliśmy Prezes Klubu KTH zwrócił się z taką propozycją do kierownictwa obiektów wczasowych, sanatoryjnych i zakła-

KTH Z NOWĄ NAZWĄ I NOWYM SPONSOREM

c.d. ze str. 1

lny rynek hokejowy, aby w nowym sezonie wystartować w optymalnym składzie.

Hokej jest sportem bardzo drogim stąd też większość polskich klubów boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi. KTH Optimus należało do nielicznych klubów, które prawie na bieżąco regulowały swoje zobowiązania. Działo się tak dzięki pomocy finansowej Zarządu Gminy Uzdrowskiej i Burmistrza Golby, który jeździł gdzie tylko mógł, aby zdobyć środki na budowę hali i utrzymanie drużyny. Pomagali finansowo drużynie ludzie prywatni pożyczając swoje pieniądze lub sponsorując drużynę. Pomagały krynicky i nie tylko krynicky firmy. Ale chcąc utrzymać drużynę na mistrzowskim poziomie tych pieniędzy jest ciągle za mało.

Byłoby na pewno źle, gdyby krynicky domy wczasowe, pensjonaty, hotele i sanatoria zechciały przetrzymać na utrzymanie KTH ze swoich dochodów np. po 1 zł za 1 osobodzień w zamian za reklamę swoich obiektów na lodowisku. Ale

dów pracy. Ułatwi to na pewno fakt, że od nowego sezonu na hali będzie można już spokojnie i wygodnie usiąść.

Nieoficjalnie dowiadujemy się też, że klub KTH w nowym sezonie będzie występował pod inną nazwą zyskując bogatego sponsora. Nikt jeszcze nie chce zdradzić nazwy, ale Burmistrza Golbę ostatnio łatwiej spotkać w Warszawie niż w Krynicy, więc przypuszczać należy, że będzie to sponsor warszawski. Szkoda, że łatwiej o pieniądze dla Krynicy w Warszawie niż w Krynicy czy też w Nowym Sączu, ale chyba tak już musi być.

Władze klubu zapowiadają, że w nowym sezonie Klub KTH będzie już walczył o tytuł mistrza Polski, a zawodnicy, którzy w nim będą grać, znajdą dla siebie znakomite warunki bytowe i szkoleniowe. Przyszłość KTH rysuje się więc wyjątkowo różowo, ale jak będzie w rzeczywistości zobaczymy na tafli odnowionego już lodowiska.

WYDARZENIA MIESIĄCA

7.04 - w Centrum Kultury w Krynicy odbył się wernisaz wystawy malarstwa Tadeusza Ciemierkiwicza

15.04 - uroczyste otwarcie Galerii BWA w „Siedlisku”. BWA - dotąd mieszczące się w kinie „Jaworzyna” - zaprasza do obejrzenia prac Tadeusza Nuchowskiego

18.04 - w Starym Domu Zdrojowym spotkali się lekarze z wiceministrem zdrowia i opieki społecznej dr Jackiem Piątkiewiczem. Tematem dyskusji była reforma służby zdrowia. Organizatorem spotkania była Delegatura Nowosądeckiej Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie.

18.04 - odbyły się wyścigi rowerowe, zawody rozgrywano w 5 kategoriach wiekowych.

18 -19.04 - Po raz czwarty zorganizowana została w Krynicy ogólnokrajowa konferencja naukowo-szkoleniowa poświęcona cukrzycy. W konferencji wzięło udział ponad 80-ciu specjalistów diabetologii oraz patametabologii. Referaty wygłosili między innymi: rektor Akademii Medycznej w Białymstoku prof. Jan Górski, kierownik Kliniki Gastroenterologii AM w Warszawie prof. Waldemar Karnafel, prof. Józef Sobczyński z Centrum Naukowego Medycyny Kolejowej w Warszawie oraz doc. Ewa Tuszkiewicz z AM w Lublinie. Problemy prawno-ekonomiczne związane z chorobami przewlekłymi, omówił wiceminister zdrowia dr Jacek Piątkiewicz. Gospodarzem sympozjum było Kolejowe Sanatorium Uzdrawiskowe w Krynicy.

24.04 - święto szkoły obchodził Zespół Szkół Zawodowych w Krynicy. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9.00 Mszą Św. w kościele zdrojowym. Część oficjalna - przemówienia, występy - odbyła się w kinie „Jaworzyna”.

23 -25.04 - w Pijalni Głównej miała miejsce X Jubileuszowa Konferencja Popularno-Naukowa Diabetyków. W pierwszym dniu omawiane były aktualne problemy pracy stowarzyszenia, zatwierdzenie bilansu za 1997 rok i planów na rok bieżący.

24.04 - otwarcie obrad i wykład na temat „Polskie Stowarzyszenie Diabetyków w służbie chorych na cukrzycę w dobie reformy systemu opieki zdrowotnej i socjalnej”. W czasie obrad poruszono wiele problemów związanych z tą chorobą.

25.04 - ostatni dzień konferencji zakończył się omówieniem zagadnień prawnych w pracy Stowarzyszenia, spraw bieżących oraz odczytaniem i uchwaleniem apelu. Wręczono także okolicznościowe wyróżnienia i odznaczenia.

26.04 - w kinie „Jaworzyna” odbył się koncert Edyty Geppert.

26.04 - rozpoczął się sezon piłkarski, w rozgrywkach rywalizowała MultiVita z zawodnikami z Bochni.



200
BWA
WYDARZENIA
KRYNICKIE
18 04 1998

- dr J. Pasadyn - dyrektor Sanatorium dla cukrzyków „Renesans”

„DAJMY IM SZANSE”

Już po raz drugi Krynica gościła dzieci i młodzież z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Siabowidzących im. dr Zofii Galewskiej z Warszawy. W tym roku turnus rehabilitacyjny pod kierownictwem pani Marii Staszewskiej rozpoczął się 15 kwietnia. Dwudziestosześcioletnia grupa wraz z czworgiem wychowawców zakwaterowana została w „Krynickim Słoneczku”. Podczas pobytu w naszym mieście dzieci korzystały z zabiegów kąpielowych, masażu i inhalacji. Były pod stałą opieką medyczną. Część z nich odbywała praktyki zawodowe, między innymi w Urzędzie Gminy Uzdrawiskowej, Ośrodku Wypoczynkowym „Echo”, MPGK. Młodsze dzieci uczęszczały na zajęcia lekcyjne prowadzone przez nauczycieli-opiekunów.

Szczególną radość sprawiły im wycieczki piesze i autokarowe. Zwiedzali najbliższe okolice Krynicy, Wąwóz Homole, Słowację. Uczyli się przystosowania do życia w przyrodzie, wśród nieznanymi okolic i ludzi. Przyjazny i życzliwy stosunek Kryniczian został przez nich



szybko zauważony, a akceptacja i zaufanie podczas praktyk zawodowych wzbudziły wiarę w siebie i stworzyły szanse na lepszą przyszłość. W dniu poprzedzającym zakończenie turnusu tj. 27.04, zorganizowany został **Konkurs Wiedzy o Krynicy**. Po eliminacjach wstępnych do finału przeszło troje uczestników. Nagrodę zwycięzcy wręczał wiceburmistrz Gminy Uzdrawiskowej Krynica pan Emil Bodziony, który został zaproszony na tę uroczystość.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, młodzież chętnie opowiadała o wrażeniach z turnusu, a przede wszystkim wyrażała chęć powrotu do Krynicy.

Serdecznie zapraszamy...

Il. Burmistrz Emil Bodziony wręcza nagrodę zwycięzcy konkursu.



INFORMATOR KRYNICKI

TELEFONY

Kierunkowy do Krynicy: 0-18714
 Pomoc drogowa 981 lub 35-05
 Straż pożarna 998
 Straż Miejska tel. 53-21, wew. 137
 Pogotowie ratunkowe 999 lub 23-77
 Policja 997
 Informacja telefoniczna miejscowa 911
 Informacja telefoniczna zamiejscowa 913
 Pogotowie wodno-kanalizacyjne 57-68
 Pogotowie gazowe 28-28
 Pogotowie energetyczne 55-44
 Informacja PKP 23-30, Informacja PKS 55-66
 Taxi 20-66
 GOPR (ul. Halna 10) 29-33 lub 52-87
 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowy (Pułaskiego 29) 58-87
 Informacja Turystyczna CIT - 56-54, 55-13



KOLEJ GONDOŁOWA

Stacja Cz. Potok 471-38-68
 Ceny biletów: w obie strony - 12 zł, w górę - 10 zł, w dół - 8 zł, dzieci do lat 4 - bezpłatnie

KOLEJKA NA GÓRĘ PARKOWĄ

czynne 9-19 poniedziałek, 9-22 (pozostałe dni)
 W jedną stronę: normalny 3,- ulgowy 1,5 zł
 W obie strony: normalny 6,- ulgowy 3,- zł
 Bagaż o wadze 10-20 kg - 1,5 zł

APTEKI

„Melisa“ (Piłsudskiego 13), tel. 24-99
 czynne 8-19, sobota 9-14
 Nowy Dom Zdrojowy, tel. 22-40
 czynne 8-21, niedziela 10-17
 „Farmakon“ (Kraszewskiego 45), tel. 21-15
 czynne 8-18, sobota 8-14
 „Vita“ (Kraszewskiego) tel. 39-47
 czynne 8-19, sobota 8-14
 „Maja“ (Kraszewskiego 129), tel. 56-18
 czynne 8-20, sobota 8-15
 „VENA“ (Pułaskiego), tel. 51-22, czynne 8-18, sobota 8-14

SŁUŻBA ZDROWIA

Ośrodek Zdrowia (stary), ul. Kraszewskiego 49, tel. 54-70
 Poradnie: dermatologiczna, dziecięca, ogólna, stomatologiczna, protetyczna, ginekologiczna. Laboratorium, fizykoterapia, punkt zabiegowy (czynne 7-19)
 Ośrodek Zdrowia (nowy), ul. Kraszewskiego, tel. 56-52
 Poradnie: kardiologiczna, laryngologiczna, neurologiczna, gastrologiczna, okulistyka, chirurgiczna, zdrowia psychicznego, chorób płuc, RTG.
 AMBULATORIA:
 Pogotowie, ul. Kraszewskiego, tel. 999 lub 23-77
 Szpital, ul. Kraszewskiego 90, tel. 28-07



OBIEKTY LECZNICTWA UZDRAWISKOWEGO

Przychodnia Uzdrawiskowa, ul. Kraszewskiego 1, tel. 28-01, czynna 7-15 - Gabinet prywatne
 Stare Łazienki Mineralne, ul. Nowotarskiego 9, tel. 23-87, czynna 7.00-13.30

PIJALNIE WÓD MINERALNYCH

Pijalnia Główna, ul. Nowotarskiego, 6.30 - 18.00
 „Jan i Józef“, al. Nikifora Krynickiego
 czynne 6.30-9.00, 10-13, 15.30-18.00
 „Mieczysław“, ul. Nowotarskiego
 czynne 6.30-9, 10-13, 15.30-18
 „Slotwinka“,
 Park Slotwiński, czynna w sezonie: 9-13, 15-18

INFORMACJE I REZERWACJE ZABIEGÓW LECZNICZYCH

PP Zespół Uzdrawisk, ul. Kraszewskiego 1, tel. 28-01
 FWP, ul. Pułaskiego 7, tel. 28-41
 PTTK, ul. Zdrojowa 32, tel. 29-10

URZĘDY

Urząd Gminy Uzdrawiskowej, ul. Kraszewskiego 7, tel. 53-20, 53-21, 53-22, 53-23
 Urząd Stanu Cywilnego, tel. 53-63

POCZTA

Urząd Pocztowy (ul. Zdrojowa 28) tel. 23-66
 czynne: 7-20, sobota 8-14, niedziela 9-11

BANKI

PKO BP ul. Zdrojowa 1, tel. 23-81
 czynne 7.30-18.00, sobota 9-13
 PKO Czarny Potok, tel. 38-90
 czynne 10-17, soboty robocze 9-13
 Bank Spółdzielczy ul. Kraszewskiego 37, tel. 55-73
 czynne 7.15-13.00, soboty robocze 7.15-11.00
 Bank Śląski ul. Kraszewskiego 1, tel. 50-45 lub 50-44



KSIĘGARNIE

Nowy Dom Zdrojowy czynne 10-18
 „Witoldówka“ Bulwary Dietla czynne 10-21
 Księgarnia Chrześcijańska „Credo“
 ul. Kraszewskiego 36
 czynne 9-13, 14.30-17.30, soboty 10-13

BIBLIOTEKI

Miejska Biblioteka Publiczna
 ul. Nowotarskiego 1, tel. 22-03
 Wypożyczalnia i czytelnia: pon., wt., czw., pt.: 9-17
 Wypożyczalnia: sobota 8-15, w środy nieczynne.
 Biblioteka Młodzieżowa ul. Czarny Potok, tel. 32-80
 czynne 9-17, środa nieczynne
 w pierwszą sobotę miesiąca 8-15
 Filia nr 3, ul. Źródłana 39
 czynne 9-17 (poniedziałek-piątek) (środa-nieczynne)
 w pierwszą sobotę miesiąca 8-15
 Biblioteka w Tyliczu Rynek (Wiejski Dom Kultury)
 czynne 9-17 (z wyjątkiem środy i soboty)
 Biblioteka w Bereście
 czynne 9-17 (poniedziałek-piątek), w sobotę nieczynna

CENTRUM KULTURY

ul. Piłsudskiego 19, tel. 56-48
 Kino „Jaworzyna“, seanse godz. 15.30 i 19.00
 Kino „Elektra“ - nieczynne do odwołania

MUZEA - GALERIE

Muzeum Nikifora, Galeria Sztuki „Romanówka“ w Krynicy, Oddział Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Bulwary Dietla (deptak, z tyłu Starego Domu Zdrojowego), tel. 53-03
 czynne 10-13, 14-17 oprócz poniedziałków.
 Wstęp norm. 1,50 zł, ulgowy 1 zł.
 Galeria „KORAB“, ul. Nikifora, tel. 56-69,
 czynne codziennie

SPORT

KTH - Park Sportowy 24-70
 Jazda konna, Krynica ul. Sąddecka, tel. 53-40
 Jazda konna, Muszyna, Leśniczówka Majdan, tel. 40-21
 Jazda konna, Powroźnik 94 stadnina koni
 Wypożyczalnia sprzętu sportowego - rowery górskie, serwis - sklep, ul. Nikifora
 Korty tenisowe czynne, ul. Pułaskiego
 Lodowisko - Park Sportowy - czynne w godz. przedpoł. i popołudn., wypoż. sprzętu sportowego.

BASENY

KRYTE:
 Sanatorium „Budowlani“, tel. 28-85
 Sanatorium „Continental“, tel. 28-51
 Sanatorium „Wojskowe“, tel. 58-81
 OTWARTE:
 Uzdrawisk. Ośr. Leczn.-Sport., - czynne

HOTELE

„Stefania“, ul. Piłsudskiego 13,
 „Uśmiech“, ul. Słoneczna 59, tel. 56-79
 „Witoldówka“, (Hotel - Pensjonat),
 Bulwary Dietla 10, tel. 55-77
 „Kościszko“, ul. T. Kościuszki 36, tel. 26-45

SCHRONISKA

Na Jaworzynie Krynickiej - czynne tel. 54-09
 Bacówka nad Wiercholmą - czynne
 Na Łabowskiej Hali - czynne, tel. (0-18) 42-07-80

OFFERTY TURYSTYCZNE

FWP - Zarząd Okręgu Karpackiego,
 ul. Pułaskiego 7, tel. 54-87
 „Góral“ - Biuro Usług Turystycznych,
 ul. Nikifora, tel. 56-69
 „Jaskółka“ - Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego,
 ul. Piłsudskiego 19, tel. 21-90
 PTTK-BORT, ul. Zdrojowa 32, tel. 55-76

STACJE BENZYNOWE

CPN - Stara Droga, tel. 54-45,
 czynne 6-22, w niedzielę i święta 7-15
 POM - ul. Kraszewskiego 81, tel. 28-36,
 czynne całą dobę
 ANTA - ul. Zawodzie 2, tel. 29-22, czynne codziennie 7-20

PARKINGI

ul. Ebersa 1, tel. 56-13, czynny całą dobę (strzeżony)
 ul. Piłsudskiego - nie strzeżony
 ul. Zdrojowa - nie strzeżony

Krystyna Żywulska

MÓJ PORÓD

list do przyjaciółki

Moja droga!

Pytasz, jaki był przebieg mojego porodu. Rozumiem doskonale, że interesuje Cię to ze względu na naszą przyjaźń; chcesz wiedzieć po prostu, czy bardzo cierpiałam. Postaram się więc szczegółowo opisać, jak urodziłam.

O dziewiątej wieczór czwartego czerwca powiedziałam mężowi, że mam bóle. Mąż lekko zbladł, ale starał się nic nie dać po sobie poznać. Jednak po piętnastu minutach zorientowałam się, że lepiej mu dać walerianę, bo wyglądał, jakby miał się przewrócić. Walerianę, którą mu nalałam, wypił bardzo dzielnie i muszę przyznać, że się nawet nie skrzywił.

O godzinie dwunastej zauważyłam, że czuje się lepiej, w każdym razie był bardzo opanowany.

Po godzinie zaczęły mu dziwnie drżeć ręce. Przyjrzałam się uważniej i poprosiłam, żeby szczerze powiedział, czy chce coś na uspokojenie. Odpowiedział, że jest przecież zupełnie spokojny, wypalając jednocześnie dziurę w spodniach papierosem. Spodnie tliły się zresztą krótko i ogień nie doszedł nawet do ciała. Mimo to wciąż miał taką minę, jakby go żywcem palono. O trzeciej nad ranem poprosiłam lekarza. Zastrzyknął mu morfinę. Przy zastrzyku ani drgnął. A potem zaczął się nawet uśmiechać i próbował mnie zabawić, wygłaszając zdania np. takie: „Czy zauważyłaś, jaki w tym roku był upalny maj?”

Przez następnych kilka godzin biegał po pokoju, wyłamując palce u rąk i głucho jęcząc. Gdy go spyta-

łam, czy to co splywa mu po policzkach to są łzy, odpowiedział po męsku:

„ Nic podobnego, po prostu mam katar.”

O godzinie pierwszej w południe runął bez jęku na ziemię. Po pięciu minutach przyszło na świat dziecko. Mąż czuje się zupełnie dobrze.

Całuję Cię serdecznie.
Twoja Krystyna.



- ...powiedz przynajmniej, gdzie leży ta książka o pielęgnacji niemowląt.

Z: Przedstawiamy humor polski: pory roku. Wyboru dokonał Jerzy Wittlin. Warszawa 1968, s.11-12

Il. z: Lengren: 100 żartów rysunkowych. Warszawa 1956

„KRYNICKIE ZDROJE“ - GAZETA LOKALNA. ISSN 1234-2394. WYDAJE: BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W KRYNICY. ADRES REDAKCJI: BPMiG, REDAKCJA „KRYNICKICH ZDROJÓW“, UL. NOWOTARSKIEGO 1, 33-380 KRYNICA, TEL. (0-18) 471-22-03.

REDAKTOR NACZELNY: GRAŻYNA LUBAŃSKA, Z-CA RED. NACZELNEGO: MAGDALENA KRZESZOWSKA.

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: AGATA JAROSZ, MAŁGORZATA POMIETŁO, MAŁGORZATA SOŁTYS.

REDAKCJA NIE ZWRACA NIE ZAMÓWIONYCH MATERIAŁÓW, ZASTRZEGA SOBIE PRAWO SKRACANIA MATERIAŁÓW ORAZ OPATRYWANIA ICH WŁASNYMI TYTUŁAMI.

ZAMÓWIENIA NA ZAMIESZCZANIE PŁATNYCH REKLAM FIRM, INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH, A TAKŻE KLEPSYDR I NEKROLOGÓW OSÓB BLISKICH I ZAWIADOMIEN O ŚLUBACH LUB UROCZYSTOŚCIACH RODZINNYCH (ROZCZNICE ŚLUBÓW) PRZYJMOWANE SĄ W REDAKCJI „KRYNICKICH ZDROJÓW“, UL. NOWOTARSKIEGO 1, TEL. (0-18) 471-22-03

REKLAMA BIAŁO-CZARNA NA CAŁEJ STRONIE: 100 ZŁ; W KOLORZE: 200 ZŁ. MNIEJSZE - PROPORCJONALNIE - W ZALEŻNOŚCI OD POWIERZCHNI W CM².

SKŁAD KOMPUTEROWY: ICS STUDIO, UL. OGRODOWA 83A, 33-300 NOWY SĄCZ, TEL. (0-18) 442-32-28.

DRUK: ICS HURT, UL. GROTTGERA 8, 33-300 NOWY SĄCZ, TEL. (0-18) 442-26-82.